

KS. LUCJAN BALTER SAC

GENEZA I ROZWÓJ KULTU MATKI MIŁOSIERDZIA W POLSCE

Istnieje aktualnie w Polsce dosyć żywo rozwinięty kult Matki Miłosierdzia. W kilku diecezjach Polski obchodzi się corocznie dnia 16 listopada (zgodnie z zatwierdzonym przez Stolicę Ap. *Kalendarzem Liturgicznym*) święto, albo nawet uroczystość Najśw. Maryi Panny, Matki Miłosierdzia, poprzedzaną przeważnie odpowiednio długim (nawet dziewięciodniowym) przygotowaniem modlitewnym oraz posiadającą własny formularz mszalny i własne, zatwierdzone przez Rzym, officium brewiarzowe. Maryję jako Matkę Miłosierdzia czci się w sposób szczególny w niektórych sanktuariach maryjnych, uważanych za sanktuaria Matki Miłosierdzia. Na czoło wśród nich wysuwa się sanktuarium ostrobramskie. Rozpowszechniony w kraju i na świecie obraz Matki Miłosierdzia z Ostrej Bramy stanowi jeden z wymownych przejawów rozwiniętego aktualnie kultu Maryi pod tymże wezwaniem. Z tak pojętym kultem wiążą się oczywiście odpowiednie modlitwy, pieśni i wezwania, podawane do użytku wiernych w różnorodnych modlitewnikach i stosowane przez nich zarówno w sposób prywatny, jak też wspólnotowy. Lista przejawów kultu Matki Miłosierdzia w Polsce mogłaby być oczywiście o wiele dłuższa. Można by jeszcze zwrócić uwagę na pątników zdążających do wzmiankowanych sanktuariów maryjnych, na różne grupy czcicieli Matki Miłosierdzia, na kult praktykowany i rozpowszechniany przez niektóre zgromadzenia zakonne, a zwłaszcza przez stosunkowo liczne Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia i o wiele mniej liczne Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego, itp. Nie o to jednak chodzi w niniejszym

opracowaniu. Zadaniem, jakie sobie postawiliśmy, jest bowiem ukazanie genezy i rozwoju tego tak rozpowszechnionego aktualnie w Polsce kultu.

I. GENEZA KULTU

Kult Matki Bożej Miłosierdzia początkami swymi sięga na ziemiach polskich czasów średniowiecza. Nie był to jeszcze wówczas, jak w całym Kościele katolickim w owych czasach¹, kult publiczny czy jasno określony. Dostrzegano jedynie w Maryi Matkę Miłosierdzia i pod takim tytułem do Niej niekiedy się zwracano. Trudno też byłoby ustalić sam moment pojawienia się tego tytułu na terenach Polski ówczesnej: czy był to XIII wiek, czy czasy nieco późniejsze. Można natomiast nie bez podstaw stwierdzić, że kult Matki Miłosierdzia zaczął się w jakiejś mierze krystalizować na przełomie XVI/XVII w., zwłaszcza zaś w samym XVII w. Dadzą się także zauważyć trzy nurty, względnie trzy czynniki, które przyczyniły się wspólnie do późniejszego rozwoju tegoż kultu. Postaramy się omówić pokrótce każdy z nich z osobna.

1. MATKA MIŁOSIERDZIA W TRADYCJI DOMINIKAŃSKIEJ

Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że Zakon Kaznodziejski, który ma niepodważalne zasługi w rozwoju czci maryjnej w Kościele powszechnym, posiadał w polskim wydaniu swojej maryjności znamię szczególne. Tym zaś znamieniem była właśnie Matka Miłosierdzia.

Tytuł Matki Miłosierdzia wiąże się przede wszystkim z człowiekiem, który będąc pierwszym dominikaninem polskim, wprowadził zakon na ziemię polskie, św. Jackiem Odrowążem († 1257)². Ten wielki czciciel Maryi i apostoł Jej kultu miał zostać w chwili swej śmierci, która nastąpiła w wymownym dniu 15 sierpnia, wprowadzony bezpośrednio do nieba przez przepiękną postać niewieściami, która sama się nazwała Matką Miłosierdzia. Oto bowiem, jak twierdzą najstarsi jego biografowie, norbertanka krakowska bł. Bronisława ujrzała ze swego klasztoru wieczorem tego pamiętnego dnia przedziwną światłość nad miastem, a w tej

¹ Por. O.A.L. Krupa, *Maryja Matką Miłosierdzia*, W: *Ewangelia miłosierdzia* (red. ks. W. Granat), Poznań 1970, s. 113—173, zwł. 115 nn; tenże, *Rola Maryi jako Matki Miłosierdzia w planach miłosierdzia Bożego*, W: „... bo Jego Miłosierdzie na wieki” (red. ks. L. Balter SAC), Poznań 1972, s. 217—237, zwł. 219 nn.

² Por. K. Żukiewicz OP, *Żywot św. Jacka Odrowąża*, Lwów 1903; J. Woroniecki OP, *Św. Jacek Odrowąż i wprowadzenie Zakonu Kaznodziejskiego do Polski*, Katowice 1947, s. 213 nn.

światłości przepiękną Niewiastę zstępującą jakby z nieba do klasztoru dominikańskiego i powracającą następnie do nieba z jakimś człowiekiem ubranym w habit zakonny. Widząc to wszystko Bronisława zapytała: „Kim jesteś, o Pani?”. W odpowiedzi usłyszała słowa: „Jestem Matką Miłosierdzia i prowadzę brata kaznodzieję Jacka, który jest tu ze mną, do królestwa chwały”³. Bronisława opowiedziała natychmiast swe widzenie siostronom i udała się razem z nimi do klasztoru dominikańskiego, gdzie zebrali się już obok dominikanów także radni miejscy, i tam zreferowała ponownie to, czego doświadczyła.

Najstarszy z zachowanych życiorysów, który referuje te wydarzenia, pochodzi z około 1352 r.: został napisany przez dominikanina krakowskiego, lektora Stanisława, prawdopodobnie z okazji setnej rocznicy śmierci Jacka⁴. Zawarte w nim stwierdzenie: „Matka Miłosierdzia... wkroczyła wraz z aniołami i świętym Jackiem, w jasności niebieskiej, do ojczyzny wiecznej światłości”⁵ musiało mieć wielki ciężar gatunkowy, nie tylko ze względu na rozwijający się oddolnie kult Świętego, ale i z uwagi na zamierzoną już od dawna jego kanonizację, która nie dochodziła przez całe lata do skutku z bardzo nieistotnych powodów. O randze tego wydarzenia świadczy m.in. fakt, że przytacza je w całości najwybitniejszy historyk polski z XV w., Jan Długosz w swym monumentalnym dziele historycznym⁶. Zreferowawszy pokrótce śmierć Jacka, autor ten pisze: „Zaprowadzony w wielkim blasku w orszaku aniołów do ojczyzny wiecznej światłości przez Matkę Miłosierdzia śpiewającą: *Pójdę na górę mirry* (jak to zostało objawione w momencie śmierci wspomnianego św. Jacka świętobliwej Bronisławie z klasztoru na Zwierzyńcu), został pochowany przez biskupa krakowskiego Prandotę i tłum ludu w tymże klasztorze św. Trójcy”⁷. Sposób zamieszczenia tej relacji przez Długosza świadczy raczej o tym, że referuje on wydarzenie na ogół znane; zamieszczając je z kolei w swym monumentalnym dziele historycznym nie tylko je utrwala i przekazuje pamięci potomnych, ale też nadaje mu szczególne znaczenie: wielki czciciel Maryi, który całe swoje życie poświęcił sprawie Bożej, zostaje przez Matkę

³ „Quenam es, o domina? Cui respondit: Ego, inquit, sum mater misericordie, et deduco fratrem predicatorum Jazechonem, qui hic mecum est, ad regnum glorie”. Stanislaus lector, *De vita et miraculis Sancti Jacchonis (Hyacinthi) Ordinis Fratrum Praedicatorum...* (wyd. L. Cwikliński), W: *Monumenta Poloniae Historica — Pomniki Dziejowe Polski*, t. IV, Lwów 1884, s. 866.

⁴ Por. tamże, s. 819.

⁵ „Hiis dictis Mater misericordie inceptit: „Ibo mihi ad montem mirre et ad colles Libani”, et prosequentibus angelis cum sancto Jazechone et cum celica luce, ingressi sunt patriam claritatis eterne”. Tamże, s. 866.

⁶ *Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae*, lib. VII—VIII, Varsoviae 1975, s. 116—117; *Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. VII—VIII, Warszawa 1974, s. 145 n.

⁷ Tamże, s. 146.

Miłosierdzia wprowadzony osobiście do nieba. Jest to element niezwykle istotny zarówno w rozwijającej się wciąż oddolnie czci Świętego, jak też w oczekiwanej w dalszym ciągu jego kanonizacji.

Trudno byłoby obecnie powiedzieć, w jakiej mierze przedkanonizacyjny kult św. Jacka zawierał w sobie część Matki Miłosierdzia. Na podstawie posiadanych materiałów historycznych można by chyba jednak wnioskować, że chociaż nie czczono jeszcze wówczas w sposób formalny Maryi jako Matki Miłosierdzia, myśl o Niej musiała być coraz to bardziej żywa w świadomości ludu polskiego, a zwłaszcza wytrwałych czcicieli Jacka Odrowąża, jak o tym świadczą fakty związane z jego kanonizacją, która miała miejsce 17 kwietnia 1594 r.

Jacek był siódmym z rzędu dominikaninem i piątym z kolei Polakiem wyniesionym na ołtarze⁸. Jego kanonizacja miała wielkie znaczenie dla Polski oraz odbiła się głośnym echem w całym ówczesnym świecie chrześcijańskim. Pojawiły się liczne nowe życiorysy świętego, polskie i zagraniczne⁹. Pisali je m.in. dominikanie polscy: A. Grodzicki¹⁰ i A. Bzowski¹¹. Nie sposób jednak szczegółowo tu je omawiać. Wystarczy przytoczyć jedno, ale bardzo wymowne świadectwo pochodzące od człowieka, który w roku kanonizacji św. Jacka przygotowywał się do złożenia własnej konsekracji zakonnej, O. Waleriana Lithuanidesa (Littuanidesa, Litwina). Ten dwukrotny przeor krakowskiego konwentu dominikańskiego i późniejszy prowincjał na Litwie w wydanym przez siebie w 1627 r. w Krakowie dziele¹² tymi słowami zwracał się do Maryi: „Widzisz Panno Przenajświętsza, że jeślić się w którym państwie mogła podać okazyja, abyś się matką miłosierdzia, za jaką cię wszyscy mamy zwłaszcza w zakonie dominikańskim, pokazała, tedy pewnie w naszej zamieszanej Polsce”¹³. Stwierdzenie, że wszyscy, zwłaszcza w zakonie dominikańskim, mają Maryję za Matkę Miłosierdzia, jest niezwykle wymowne i nie wymaga chyba żadnych komentarzy. Nie świadczy, być może, jeszcze o oficjalnym kulcie Maryi pod tym właśnie tytułem, ale rzuca jakieś światło na jego początki i genezę, którą uzupełniają jeszcze inne, niemniej ważne współczynniki.

⁸ Por. J. Woroniecki, dz. cyt., s. 275.

⁹ O. J. Woroniecki stwierdza, że w związku z kanonizacją św. Jacka pojawiły się nowe jego życiorysy: 2 polskie, 4 włoskie, 2 hiszpańskie, 2 francuskie, 1 flamandzki i 1 niemiecki. Por. dz. cyt., s. 277.

¹⁰ O żywocie, cudach i postępie kanonizacji błogosławionego Hyacinta, Kraków 1595.

¹¹ Bzovius A. OP, Sertum gloriae Sancti Hyacinthi, Venetiis 1598, tenże, Propago Divi Hyacinthi, seu de rebus gestis in provincia Poloniae Ord. Praed., Venetiis 1606; tenże, Thaumaturgus Polonus, seu de vita et miraculis S. Hyacinthi Confessoris, Venetiis 1606.

¹² Ogród różany..., Kraków 1627.

¹³ Cyt. za: ks. J. Fijałek, Królowa Korony Polskiej. Studya do historii kultu Matki Boskiej w dawnej Polsce, Przegląd Kościelny 2 (1902) 445—446.

2. ŚLUBY NARODOWE

W czasie tzw. potopu szwedzkiego, gdy wojska Karola Gustawa zajęły Polskę i gdy nie poddała im się tylko twierdza Jasnogórska, król Jan Kazimierz zdecydował się, idąc za radą prymasa Polski Andrzeja Leszczyńskiego i nuncjusza papieskiego Piotra Vidoniego, złożyć w imieniu narodu polskiego uroczyste ślubowanie Matce Najśw. Uczynił to w katedrze lwowskiej przed obrazem Matki Bożej Łaskawej (przyniesionym specjalnie na tę okoliczność do katedry) w oktawę uroczystości Zwiastowania, dnia 1 kwietnia 1656 r. Po Janie Kazimierzu słowa ślubowania, w zmienionym nieco z natury rzeczy ujęciu, powtórzyli zebrani w katedrze senatorowie i rycerstwo z podkanclerzem koronnym bpem Andrzejem Trzebickim z Przemyśla na czele. Znamienną przy tym jest rzeczą, że tekst ślubowania, który wywarł niewątpliwie jakiś wpływ na kształtowanie świadomości religijnej Polaków w następnych wiekach, wypukła kilkakrotnie myśl o miłosierdziu Maryi.

Na początku sam Jan Kazimierz stwierdził, że jest królem z woli Jezusa, króla królów i Pana swego oraz z miłosiernego zlitowania (*miseratione*) Maryi. W dalszym ciągu zarówno król, jak i pozostali przedstawiciele narodu obierali Maryję za Patronkę i Królowę wszystkich państw przynależących aktualnie do Polski, błagając Ją o opiekę i miłosierdzie (*opem ac misericordiam*) w tym tak opłakanym i groźnym stanie królestwa oraz zapewniając o rozszerzaniu Jej czci po całym Jej poświęconym terytorium. Do tego ogólnego zapewnienia dołączali też drugie, konkretne: jeżeli za wstawiennictwem (*intercessio*) Maryi i wielkim zmiłowaniem (*magna miseratione*) Jej Syna zostanie odniesione zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a zwłaszcza na Szwedami, to podjęte zostaną u Stolicy Apostolskiej starania, by dzień ten był corocznie obchodzony przez wieczne czasy jako dzień wdzięczności dla Maryi i Jej Syna. W dalszym ciągu zapewnia się Maryję o wprowadzeniu w przyszłości niezbędnych reform społeczno-gospodarczych, by zakończyć ślubowanie słowami: „Ty, o najmiłosierniejsza (*miseriordissima*) Królowo, jakoś mnie (nas, naszego króla i stany) pomysłem do powzięcia tych ślubów natchnęła, tak racz mi (nam) wyprosić łaskę u Syna Twego do ich wypełnienia”¹⁴.

Ślubowania powyższe, zaadresowane do „wielkiej Boga Człowieka Matki, najświętszej Dziewicy”, nie stanowią oczywiście, same przez się, formalnego przejawu czci Maryi jako Matki Miłosierdzia. Uwypuklają

¹⁴ Por. ks. A. Kordecki, Pamietnik oblężenia Częstochowy 1655 r. Londyn 1956, s. 208 nn; ks. T. Glemma, Śluby Jana Kazimierza, Ruch Bibl. i Lit. 9 (1956) 187—203; O. S. Szafraniec, Trzechsetlecie Maryjnej elekcji, Ateneum Kapł. 54 (1957) 16—27.

jednak wiarę króla oraz oficjalnych przedstawicieli narodu polskiego w miłosierdzie Najśw. Dziewicy. Przypominane z kolei później przez duszpasterzy i ponawiane przez wiernych przyczynią się niewątpliwie do rozwoju czci Maryi jako Matki Miłosierdzia na ziemi polskiej. Można więc, nie bez podstaw dopatrywać się w nich jednego ze współczynników, które wpłynęły na pojawienie się kultu formalnego tej tajemnicy.

3. OBRAZY I SANKTUARIA MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ

Innym czynnikiem, który odegrał znaczną rolę w procesie formowania się w Polsce czci Maryi jako Matki Miłosierdzia, były niewątpliwie wizerunki i sanktuaria Matki Bożej Łaskawej. Na ogół działo się tak, że zwracały na siebie uwagę wiernych i przyciągały coraz to liczniejsze rzesze pątników nie tyle wielkie świątynie, wznoszone na cześć Maryi pod jakimś określonym Jej tytułem (Wniebowzięcia, Niepokalanego Poczęcia, Narodzenia, Nawiedzenia itp.), co figury lub obrazy umieszczone nawet gdzieś w odosobnieniu (w lesie, na drzewie, przy drodze, przy studni) i nie posiadające żadnej nazwy. Określano przeważnie takie wizerunki mianem miejsca lub miejscowości, w których się znajdowały lub z których pochodziły. Nazwy te przetrwały, w ogromnej większości przypadków, po dzień dzisiejszy. Mówi się zazwyczaj: Matka Boska Częstochowska, M.B. Ostrobramska, M.B. Kalwaryjska, M.B. Piekarska, M.B. Ludźmierska, M.B. Tuchowska itd., nie specyfikując bliżej tytułów Maryi. Jest to zresztą nastawienie w pełni chyba uzasadnione, chodzi bowiem zawsze o jedną i tę samą Maryję, czczoną w danym sanktuarium pod wieloma przysługującymi Jej tytułami.

Niektóre wizerunki Maryi i Jej sanktuaria mają jednak własne, specyfikujące je tytuły. Na plan pierwszy wśród nich wysuwa się tytuł Matki Bożej Łaskawej, występujący przeważnie obok nazwy miejscowości, z którą dany wizerunek w sposób szczególny jest związany. Geneza tego tytułu jest stosunkowo prosta. Jeżeli jakiś wiezurnek Maryi zaczynał sływać cudami, a ludzie modlący się przed nim doznawali łask szczególnych, mówiono wówczas, przeważnie oddolnie, o łaskawości Maryi czczonej w tymże wizerunku i nazywano Ją coraz częściej „Łaskawą”. Stopniowo tytuł ten się upowszechniał i stawał oficjalnym określeniem danego wizerunku lub sanktuarium. Do powyższych czynników mogły się jeszcze dołączać jakieś względy uboczne, jak np. wygląd (postać, rysy) Maryi na danym wizerunku (na który historycy sztuki zwracają szczególną uwagę), Jej oblicze bardzo łaskawe, ewentualnie także kontakty z Zachodem i wpływ innych ośrodków kultu maryjnego na dane

sanktuarium; istotny wydaje się jednak zawsze moment kultyczny: ilość, bądź też wielkość doznawanych łask i wpływająca stąd świadomość wielkiej łaskawości Maryi.

Przykładem może tu służyć wzmiankowany wyżej lwowski obraz Matki Łaskawej, przed którym Jan Kazimierz składał ślubowania narodowe. Był to początkowo obraz umieszczony nad grobem młodej dziewczyny na cmentarzu przykatedralnym; tam też zaczął przyciągać do siebie wiernych, którzy doznawali łask szczególnych. Reakcja władzy kościelnej wobec tych wydarzeń była bardzo typowa: nakazano przenieść obraz do osobnej kaplicy i zamknąć ją aż do czasu uzyskania pewności o nadprzyrodzonym charakterze uzyskanych przez wiernych dobrodziejstw. Odpowiedź wiernych była również typowa: gromadzili się w dalszym ciągu tłumnie przed zamkniętym w kapliczce obrazem. W tej sytuacji władze kościelne zdecydowały się udostępnić kaplicę wiernym, a z biegiem czasu wybudować nową, bardziej odpowiednią dla tegoż wizerunku. Tam też umieszczono obraz w r. 1645. Fakt, że przed tym wizerunkiem Matki Bożej Łaskawej, jak go potocznie nazywano, stawali wielcy tego świata i że ludzie różnego stanu doznawali tu łask szczególnych, skłonił arcbpa W. Sierakowskiego do przeniesienia obrazu do katedry lwowskiej. Decyzja ta, rzecz charakterystyczna, wywołała spontaniczny sprzeciw wiernych, którzy przywiązali się do swojego „sanktuarium”. Spór musiała ostatecznie rozstrzygnąć Stolica św. i obraz został uroczystie przeniesiony do katedry w 1765 r.¹⁵

Podobnie, a zarazem nieco inaczej kształtuje się geneza obrazu Matki Bożej Łaskawej, Patronki Stolicy. Ponieważ różnorodne nieszczęścia (zarazy) nawiedzały Warszawę, która nie miała własnego obrazu Najśw. Dziewicy, sprowadzono do Polski kopię słynącego łaskami wizerunku Maryi z Faenzy we Włoszech, czczonego już tam pod tytułem Matki Łaskawej. Kopię tę przywiózł osobiście nuncjusz papieski, Jan de Torres w 1651 r. i przekazał do kościoła ojców Jezuitów w Warszawie. Już po kilku latach uznano Matkę Bożą Łaskawą za Patronkę miasta, uciekając się do Niej w przeróżnych potrzebach cielesnych i duchowych¹⁶. Nie trzeba oczywiście dodawać, że w modlitwach zanoszonych do Matki

¹⁵ Por. ks. Wacław (Nowakowski), kapucyn, *Wiadomość historyczna o cudownym obrazie Najśw. Panny Maryi Łaskawej w kościele katedralnym we Lwowie*, Kraków 1896; J. Szydelski, *Słów kilka o obrazie Najśw. Maryi Panny Łaskawej w katedrze lwowskiej w 250-letnią rocznicę ślubów królewskich*, Lwów 1906; ks. T. Długosz, *Obraz Matki Boskiej Łaskawej w katedrze lwowskiej*, *Ruch Bibl. i Lit.* 9 (1956) 203—205.

¹⁶ Por. M. Skrudlik, *Patronka Warszawy*, Warszawa 1928; tenże, *Królowa Korony Polskiej*. Szkice z historii malarstwa i kultu Bogarodzicy w Polsce, Lwów 1930, s. 153 nn.

Łaskawej pojawiła się niejednokrotnie myśl o Jej miłosierdziu, łącznie z tytułem „Matki miłosierdzia”¹⁷.

Można by jeszcze wspomnieć o wizerunkach Madonny Opieki, ukazujących Maryję ogarniającą swoim płaszczem albo ramionami przedstawicieli różnych stanów¹⁸. Wizerunki te, traktowane na Zachodzie jako przedstawienia Matki Miłosierdzia i kultywowane zwłaszcza przez zakon karmelitański w Polsce, miały bowiem także swój niezaprzeczalny wpływ na genezę i rozwój omawianego kultu, który swój dynamizm czerpał jednak zawsze z wiary ludu: w kulcie Matki Miłosierdzia, takim jaki się rozwijał poprzez wieki w Polsce, nie tyle chodziło o jakieś konkretne wyobrażenie Maryi, co o Nią samą — to Ona jest Matką Miłosierdzia niezależnie od wizerunku, w jakim cześć odbiera, Ona jest miłosierna w każdym swoim sanktuarium, chociaż niektóre Jej wizerunki zyskały sobie z biegiem czasu ten przywilej, że zaczęły uchodzić w oczach ludu za wyobrażeniem Matki Miłosierdzia. Jak do tego doszło, postaramy się ukazać w drugiej części opracowania.

II. ROZWÓJ KULTU

Trzy czynniki, które wpłynęły wspólnie na pojawienie się kultu Matki Miłosierdzia w Polsce, miały także niepodważalne znaczenie dla dalszego jego rozwoju. Zmieniła się oczywiście spełniana przez nie rola, a tym samym także ich kształt zewnętrzny. Nie były to już bowiem zwykłe czynniki, ale obszerne nurty rozwojowe kultu. Przypatrzmy się każdemu z nich z osobna.

1. SZERZENIE KULTU MATKI MIŁOSIERDZIA PRZEZ ZAKON KAZNODZIEJSKI

Dominikanie polscy, idąc za inspiracją św. Dominika, skonkretyzowaną i dostosowaną do warunków polskich przez św. Jacka, rozwijali swą działalność apostołską w oparciu o Różaniec. W ich świątyniach na plan pierwszy wysuwała się zawsze Królowa Różańca św., nazywana także Królową Zwycięską¹⁹, ale traktowana przeważnie jako Matka Miłosierdzia. „Ze 172 klasztorów dominikańskich w Polsce, powiada Cze-

¹⁷ Por. np. M. Skrudlik, *Królowa Korony Polskiej*, s. 156.

¹⁸ Por. M. Skrudlik, dz. cyt., s. 127 nn.

¹⁹ Por. M. Skrudlik, *Misja dziejowa Polski a chwila obecna. Dzieje kultu Najśw. Maryi Panny Zwycięskiej w Polsce, Wilno 1937*, s. 17 nn.

lejowski, nie było ani jednego, w którym by nie było łaskawego lub cudownego obrazu Maryi”²⁰. Już w XVIII w. niektóre z tych obrazów doczekały się uroczystej koronacji. Pierwsza, a zarazem szósta w Polsce²¹ odbyła się w Podkamieniu na tzw. „Świętej Górze Różańcowej” w 1727 r. „Miłosierdzie Matki Bożej, okazane tutaj wszystkim stanom musiało naturalnym biegiem wdzięczności serc ludzkich doprowadzić do uroczystej koronacji” — stwierdza o.W. Szumski²². Inne obrazy musiały czekać na koronację aż do początków XX w., kiedy to na przestrzeni lat 1904—1929 ukoronowano koronami papieskimi aż 5 wizerunków dominikańskich²³. Pierwszym z tej grupy był obraz Matki Boskiej Dzikowskiej w Tarnobrzegu, w którym wierni czcili już w XVII w. — jak świadczy o tym o.W. Święcicki²⁴ — Matkę Miłosierdzia. O tym to obrazie pisał o. Szumski: „wiadomem jest, że dawniej rycerze z miłości i na znak oddania się w opiekę Matce Bożej... obrazy tej Matki Miłosierdzia wozili ze sobą”²⁵. A o. K. Żukiewicz od siebie dodawał, iż Maryja „okazuje się w obrazie łaskawą dla tych, którzy Jej ufają, ale miłosierdzie Maryi tem większe, gdy przychodzi z pomocą tem, którzy Jej nie dowierzają”²⁶.

Nie należy się dziwić tego typu wypowiedziom autorów dominikańskich, albowiem — zgodnie z naszkicowaną wyżej tradycją tegoż zakonu — Matka Najśw., niezależnie od wizerunku, w jakim jest czczona, okazuje się zawsze Matką Miłosierdzia; w samym zaś zakonie — jak stwierdza o.K. Żukiewicz, potwierdzając tym samym przytoczone uprzednio świadectwo o. W. Lithuanidesa — „wznosi się wiele modlitw ku czci Miłosierdzia Matki”²⁷.

Niemożliwą jest rzeczą (nie pozwala nawet na to brak odpowiednich źródeł historycznych) analizować rozwój kultu Matki Miłosierdzia w poszczególnych ośrodkach apostołskiego oddziaływania Dominikanów polskich. Do ogromnej większości placówek dominikańskich w Polsce można

²⁰O.A. Górnisiewicz, *O Różańcu w Polsce*, W: *Księga Pamiątkowa Mariańska ku czci pięćdziesięciolecia ogłoszenia Dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, t. I, Lwów — Warszawa 1905, s. 64 (58—69). Autor powołuje się tu na dzieło Czelejowskiego: *Abrys Koronacji*, Kraków 1757.

²¹Por. Wykaz cudownych obrazów i figur NMP w historycznych i dzisiejszych granicach Polski, uwieńczonych koronami papieskimi, *Wiadomości Kościelne Archidiec. w Białymstoku* 3 (1977) nr 2, s. 107—112. Pierwszym koronowanym obrazem w Polsce był wizerunek Matki Bożej Łaskawej w Warszawie (1651 r.), drugim — obraz jasnogórski (1717). W dalszej kolejności idą: Nowe Troki (1718), Kodeń (1723) i Sokal (1724).

²²Cześć Matki Bożej w kościołach OO. Dominikanów prowincji św. Jacka, pa-trona Polski w Galicyi, W: *Księga Pamiątkowa Mariańska...*, t. I, s. 501 (499—515).

²³Por. Wykaz cudownych obrazów i figur NMP..., s. 109. Chodzi tu o: Tarnobrzeg (1904), Borek Stary (1919), Kraków (1921), Gidle (1923) i Żółkiew (1929).

²⁴Róża Jerychońska..., Kraków 1686, *passim*.

²⁵Art. cyt., s. 507.

²⁶Królowa Różańca św. w Kościele i w Polsce, t. II, Lwów 1935, s. 439.

²⁷22 grudnia 1216—1916. W 700-letnią rocznicę zatwierdzenia „Kaznodziejskiego Zakonu”, Kraków (1916), s. 88.

by jednak z powodzeniem odnieść słowa, które o.K.M. Żukiewicz wypowiada na marginesie swych refleksji nad konwentem krakowskim: „Czciociele „Królowej Różańca św.”, mieli zawsze kaplicę, czy ołtarz, z Obrazem Matki Boskiej tak, że dzieje Różańca, w jakimś miejscu, zawsze z Obrazem Matki Miłosierdzia są połączone i dzieje Cudownego Obrazu „Róży Duchowej”, z dziejami Różańca się łączą”²⁸. Przykładem jest dla niego właśnie obraz krakowski, będący wierną kopią rzymskiego obrazu Matki Boskiej Śnieżnej lub Większej. Obraz ten, подарowany Dominikanom około 1597 r., a więc tuż po kanonizacji św. Jacka, zastąpił dawny, sięgający jeszcze czasów św. Jacka obraz Maryi i stał się od razu obrazem Matki Boskiej Różańcowej, traktowanym jako wizerunek Matki Miłosierdzia²⁹. Matką Miłosierdzia, Łaski i Pobożności nazywa Maryję pap. Klemens VIII w bulli z 1600 r.³⁰, którą zatwierdza oficjalnie Arcybactwo Różańcowe przy kościele Ojców Dominikanów w Krakowie, jako Matkę Miłosierdzia koronuje się wspomniany obraz w 1921 r.³¹. Sam wizerunek nie zmienia przy tym nazwy; pozostaje nadal obrazem Królowej Różańca św. Koronacja jednak z natury swojej uwypukla Miłosierdzie Maryi, jakie się ujawniło na przestrzeni wieków za pośrednictwem danego wizerunku. Kiedy bowiem — stwierdza o.K.M. Żukiewicz, wyrażając myśl typowo dominikańską — „Wizerunek Maryi przetrwa starożytność wieków, rozśławi się głośną czcią ludu wiernego, zasłynie niezwykłymi Cudami i Łaskami, wówczas biskup diecezji, w której się On znajduje, stwierdza te nadzwyczajne Objawy Miłosierdzia Maryi, uznając Obraz taki za cudowny. Podaje się wówczas prośbę do Ojca św., czy do Kapituły watykańskiej, skąd po ponownym zbadaniu aktów — wydaje Kościół bullę, pozwalającą na koronację Cudownego Obrazu. Jest to najwyższy hołd, jaki składa Stolica święta Łaskawym i Cudownym Obrazom Maryi, a raczej Jej Samej, Której podoba się za pośrednictwem Swojego Wizerunku rozdzielać Dary Matczynego Serca”³². W tym kontekście każda koronacja obrazu Maryjnego jest hołdem składanym Matce Miłosierdzia, która okazywała na przestrzeni wieków swą wielką dobroć i łaskawość wiernym czczącym Ją w określonym wizerunku.

²⁸ O.K.M. Żukiewicz, Cudowny Obraz Matki Boskiej Różańcowej w kościele krakowskich Dominikanów, Kraków 1921, s. 61.

²⁹ Por. tamże, s. 67, 100, 165, 170n, 174, 212.

³⁰ Bulla „Dum ineflabilia meritorum” w archiwum konwentu. Por. O.K.M. Żukiewicz, dz. cyt., s. 54.

³¹ Por. O.K.M. Żukiewicz, W hołdzie Maryi. Koronacja cudownego Obrazu Matki Boskiej Różańcowej w kościele krakowskich Dominikanów i kazania podczas tej uroczystości wygłoszone, Kraków 1922, s. 5nn, 48nn. W słowach modlitwy koronacyjnej, wypowiedzianej przez bpa A. Sapiehę, zawiera się prośba, „aby ten, kto Matkę Miłosierdzia w tym obrazie kornie uczci”, dostąpił odpowiednich łask duchowych i cielesnych. Por. tamże, s. 13—14.

Zrozumiałą jest więc rzeczą, że tytuł Matki Miłosierdzia nie wiąże się w tradycji dominikańskiej z jakimś jednym tylko wyobrażeniem Maryi. O. Żukiewicz powie na przykład otwarcie, że już św. Jacek „z obrazem Matki Miłosierdzia” odbywał wędrówki misyjne³³; nie zawaha się też stwierdzić, że przed „Poranioną” Matką Miłosierdzia u Karmelitów na Piasku odkrywała Polska swoje rany, podczas gdy „przed „Zwycięską Królową Różańca św. w dominikańskiej świątyni, zawodziła hymn niezłomnej nadziei”³⁴. Maryja jest bowiem Matką Miłosierdzia zawsze i wszędzie, co uwidocznia się zwłaszcza tam, gdzie poprzez swój cudowny wizerunek rozdziela Ona ludziom źródła łask szczególnych.

Można by jeszcze krótko wspomnieć o tzw. „kalwariach”, powierzonych pieczy duszpasterskiej Dominikanów polskich. W nich także, jak np. w Kalwarii Żmudzkiej w Gordach³⁵ czy Wileńskiej w Werkach³⁶ czczona jest Maryja jako Matka Miłosierdzia³⁷. Oddalona o kilka kilometrów od Wilna Kalwaria Werkowska nie stanowiła przy tym wcale jakiejś przeciwwagi czy konkurencji dla Ostrej Bramy, stanowiącej jedynie w swoim rodzaju sanktuarium Matki Miłosierdzia. Wprost przeciwnie, dzięki postawie Dominikanów kalwaryjskich pielgrzymi, którzy wyruszali dosyć często właśnie spod Ostrej Bramy, by obejść krzyżową drogę Chrystusa w Kalwarii, spotykali także na tej drodze Matkę Miłosierdzia, chociaż w innym niż ostrobramski wizerunku. Maryja jest bowiem — zgodnie z tradycją dominikańską — zawsze Matką Miłosierdzia, choć swe miłosierdzie okazuje w sposób szczególny w swoich sanktuariach, bądź też poprzez swoje, czczone przez wiernych, wizerunki.

2. REALIZACJA ŚLUBÓW JANA KAZIMIERZA

Drugi nurt rozwoju kultu Matki Miłosierdzia wiąże się z wprowadzaniem w życie postanowień zawartych w ślubach Jana Kazimierza. Na plan pierwszy wysuwa się tutaj myśl o królewskim władaniu Maryi nad Polską i o uznaniu Jej za Królowę państwa. Do tej pierwszej jednak

³² O.K.M. Żukiewicz, Cudowny Obraz Matki Boskiej Różańcowej w kościele krakowskich Dominikanów, s. 199—200.

³³ 1221—1921. Dwie Dominikańskie rocznice..., Kraków 1921 s. 6.

³⁴ Cudowny Obraz Matki Boskiej Różańcowej..., s. 159.

³⁵ Por. J. Vaišnora, MIC, Marijos Garbinimas Lietuvoje, Roma 1958, s. 371nn.

³⁶ Por. L.R., Kalwarya Werkowska, Pamiętnik Religijno-Moralny 32 (1857) 241—275, 361—379.

³⁷ Por. J. Kubilius SJ, Le culte Marial en Lithuanie, W: Maria. Études sur la Sainte Vierge (dir. H. du Manoir SJ), t. IV, Paris 1956, s. 678n (671—681). Przy okazji wypada wyrazić ubolewanie, że w tak poważnym dziele naukowym jak „Maria” H. du Manoir’a, znalazł się artykuł przeniknięty szowinizmem litewskim i zniekształcający tym samym niektóre fakty historyczne.

natychmiast dołącza się myśl druga, wyrażająca się w prośbie o pomoc i o miłosierdzie Maryi.

Król i przedstawiciele narodu składali swe ślubowania przed wizerunkiem Matki Łaskawej we Lwowie; tam też rozległo się po raz pierwszy donośne wezwanie: Królowo Korony Polskiej, módl się za nami. A przecież tytuł ten wiązano bardziej z Jasną Górą, która oparła się wówczas przemocy Szwedów, i z Matką Boską Częstochowską, aniżeli z lwowską Matką Łaskawą. O wiele wcześniej bowiem (bo już w XIV w.) nazywano Czarną Madonnę z Jasnej Góry Królową Polski i Polaków³⁸, widząc w Niej także Matkę Miłosierdzia. Jak podkreśla o. J. Zbudniewek, kronikarze jasnogórscy nazywali Maryję w tzw. „Księdze cudów”, rozpoczynającej się w r. 1402, „Matką, Opiekunką i Pośredniczką Miłosierdzia”, określając nieco później prośby wiernych „jako „ucieczkę” do Matki Miłosierdzia (1617), Pocieszycielki (1646—1712), Najłaskawszej Patronki Miłosierdzia oraz Dziewicy Pocieszycielki Strapionych (1646) itp.”³⁹. Tak więc w świadomości wielu Polaków Jasnogórska Matka Miłosierdzia jest równocześnie Królową Polski: była nią nieoficjalnie wcześniej, ale od momentu ślubów narodowych stała się Królową Korony Polskiej w ścisłym tego słowa znaczeniu.⁴⁰ Nic też dziwnego, że jeden z paulinów XVII-wiecznych, o. A. Nieszporkowicz wśród wielu tytułów, jakie przysługują Maryi, wymienia także Jej Miłosierdzie, nazywając Ją Królową i Matką Miłosierdzia⁴¹.

Koronacja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w 1717 r. miała w tym kontekście szczególną wymowę. „Obrzęd koronacyjny stanowił w przekonaniu wiernych potwierdzenie elekcji Maryi na Królową Polski, dokonanej przez króla Jana Kazimierza i aprobowanej przez powszechny niemal kult rozwijający się we wszystkich warstwach społecznych Narodu”⁴². Co więcej. Do powyższej wypowiedzi o. S.Z. Jabłońskiego trzeba jeszcze dodać, zgodnie z naszkicowaną powyżej tradycją

³⁸ Por. M. Skrudlik, *Królowa Korony Polskiej*, s. 144 n; J. Zbudniewek, *Częstochowska Matka Boża. Rozwój kultu — dzieje*, W: *Encyklopedia Katolicka*, t. III, Lublin 1979, kol. 858.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Fakt ten znalazł nawet swe odzwierciedlenie w konstytucji sejmowej z 1764 r. Por. J. Zbudniewek, art. cyt., kol. 858.

⁴¹ Por. A. Nieszporkowicz *OESPaudi, Officina emblematum Quae praecipuos Virginis et Matris Dei Mariae titulos et elogias complectuntur, Cracoviae 1680*, s. 28 n. Również w opisie cudów zdziałanych za przyczyną Jasnogórskiej Matki i Królowej przewija się wielokrotnie myśl o Jej niezmiernym miłosierdziu, łącznie z tytułem Matki Miłosierdzia czy Najlitościwszej Pani. Por. np. O. A. Łaziński, *Cuda i łaski zdziałane za przyczyną Najśw. Maryi Panny Częstochowskiej, Częstochowa 1938*², passim, a zwł. s. 22, 28, 47, 52, 59, 66, 76, 84, 98, 141.

⁴² O. S.Z. Jabłoński *ZP, Dzieje kultu Matki Bożej Jasnogórskiej*, W: *Maryja Matka Narodu Polskiego* (red. ks. S. Grzybek), Częstochowa 1983, s. 41 (34—61).

dominikańską, że koronacja obrazu jasnogórskiego była równocześnie ukoronowaniem wielkiego Miłosierdzia Maryi, okazywanego ludziom przez Jej Cudowny Wizerunek Częstochowski, była przypieczętowaniem faktu, że Jasnogórska Królowa Polski jest równocześnie Wielką Matką Miłosierdzia.

Podobną wymowę mają inne koronacje obrazów maryjnych, dokonane w Polsce w XVIII w. Dokładnie w siedem lat po koronacji obrazu jasnogórskiego zostaje ukoronowany obraz Matki Bożej w Sokalu (8 września 1724 r.). I tu w ramach kazań, wygłoszonych przy tej okazji, podkreśla się wielokrotnie wielkie miłosierdzie Maryi, okazane ludziom za pośrednictwem koronowanego Obrazu, i nazywa Maryję wyraźnie Matką Miłosierdzia⁴³. Tu także, koronując Ją, nawiązuje się bezpośrednio do ślubów Jana Kazimierza⁴⁴ i podkreśla, iż Maryja jest już od wielu lat Królową Polski. Widać stąd wyraźnie, że w przekonaniu duszpasterzy i wiernych Maryja jest Matką Miłosierdzia i Królową Polski niezależnie od wizerunku, w jakim jest czczona; poszczególne wizerunki konkretyzują jedynie i przybliżają ludziom Jej postać jako Królowej i Matki Miłosierdzia.

W ślubach Jana Kazimierza zawierało się również sformułowane wyraźnie postanowienie szczenia czci Chrystusa i Maryi na ziemi polskiej. Niektórzy historycy dostrzegają w fakcie powołania do życia już w r. 1673 nowego zgromadzenia zakonnego, Księży Marianów, założonego przez ks. S. Papczyńskiego⁴⁵ celem szczenia czci Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny oraz właściwego sobie apostołowania⁴⁶, przynajmniej częściową realizację tego punktu postanowień królewskich.⁴⁷ Można by jednak na zagadnienie spojrzeć nieco szerzej i włączyć w myśl o szczeniu czci maryjnej w Polsce wszystkie przejawy rozwijającego się kultu Maryi na tych ziemiach. Trzeba by wówczas wspomnieć, choćby krótko, o wielu różnych sanktuariach maryjnych w Polsce; sam bowiem fakt, że w XVIII w. koronowano w Polsce aż 29 obrazów maryjnych może mieć w tym względzie swoją głęboką wymowę, zwłaszcza jeśli się uwzględni związek tych koronacji ze ślubami narodowymi oraz to, że stanowią one, z samej natury rzeczy, uroczyste potwierdzenie miłosiernego Królowania Maryi nad Polską. Również teo-

⁴³ Por. Słuszna Sprawa Koron, Jezusa, y Maryi..., Lwów 1727, s. 43, 185 nn.

⁴⁴ Por. tamże, s. 28. Jest to kazanie wygłoszone podczas samej koronacji przez ks. J.T. Jozefiłowica ze Lwowa.

⁴⁵ Por. ks. S.M. Sydry, Czcigodny Sługa Boży O. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński i jego dzieło w świetle dokumentów, Warszawa 1937; E. Jarra, Myśl społeczna O. Stanisława Papczyńskiego, Założyciela Marianów, Stoskbridge 1962.

⁴⁶ Por. ks. W. Nieciecki MIC, Główne cechy duchowości Zgromadzenia Księży Marianów w świetle Konstytucji mariańskich z 1930 r., Rzym 1965, s. 59nn.

⁴⁷ Por. ks. T. Glemma, art. cyt., s. 200 n.

logowie i kaznodzieje maryjni mieli swoje znaczenie w rozwijaniu czci Maryi w Polsce. Nie sposób ich wszystkich tutaj wymieniać. Na szczególną uwagę w kontekście naszego tematu zasługują zwłaszcza ci, którzy akcentując królewski charakter Maryi, ukazywali zarazem Jej wielkie miłosierdzie, nazywając Ją formalnie Królową oraz Matką Miłosierdzia. Do nich należą, jeśli się pominie przedstawiciele omawianego wyżej Zakonu Kaznodziejskiego: Jacek Liberiusz (†1673)⁴⁸, Tomasz Młodzianowski (†1686)⁴⁹, Jan Morawski (†1700)⁵⁰, Franciszek Klemens Balicki (†1708)⁵¹, Bazyl Rychlewicz (†1710)⁵², Antoni Węgrzynowicz (†1721)⁵³ i wielu innych.

Prawdopodobnie dopiero w okresie rozbiorów, a więc w XIX w. pojawia się wśród Polaków świadomość niepełnej realizacji ślubów Jana Kazimierza⁵⁴. W rzeczy samej reformy społeczno-gospodarcze, do których król (i naród) się zobowiązywał wobec swej Królowej, nie zostały wprowadzone w życie. Również obietnica uzyskania u Stolicy św. zgody na osobne święto, związane ze złożonymi ślubami, czekała w dalszym ciągu na swą realizację. Poczęto zatem głosić, że nieszczęścia, jakie spadły na Polskę, są karą za niewypełnienie podjętych zobowiązań. Pojawiało się także, tu i ówdzie, przeświadczenie, że naród całkowicie zapomniał o swych ślubowaniach. Analiza dokumentów wcześniejszych pozwala jednak stwierdzić, iż prawda jest nieco inna: przynajmniej część ślubowań, o której była wyżej mowa, wprowadzono w XVII—XVIII w. w życie. Rozwijał się żywo kult maryjny, wzrastała też w narodzie świadomość, że Maryja jest Polski Królową, a zarazem Matką Miłosierdzia, opiekującą się swoim ludem. Tym samym też złożone przez Jana Kazimierza śluby prowadziły do rozwoju potężnego nurtu wielbienia Maryi nie tyl-

⁴⁸ *Gospodyni Niebá y Ziemie Naświetsza Panna Marya...*, Kraków 1657, s. 70n, 182nn, 304, 321.

⁴⁹ *Kazania y Homilie na Święta uroczystsze, także pogrzeby, dla większej chwały Boga, Króla Królów, y Nayświetszey na zawsze Królowey polskiey, Bogaródczy Panny czci...*, Poznań 1681.

⁵⁰ *Quaestiones Theologicae de Admirabili Matre Virgine, Cracoviae 1684; Iskierki miłości ku Bogu y ku Przenadroższey Matce Boskiej, Lwów 1760².*

⁵¹ Por. ks. S. Rumiński, *Mariologia* ks. Franciszka Klemensa Balickiego, Lublin 1969 (praca doktorska — maszynopis), s. 346 nn.

⁵² *Kazania począwszy od Adwentu aż do Wielkiejnocy inclusive, na niedziele i święta Zbawiciela y Jego Matki Maryi Panny, Kraków 1698, passim.*

⁵³ *Syllabus marianus...*, Lwów 1717; *Alphabetum Immaculatae Conceptionis...*, Kraków 1710. Por. ks. A. Jogan, X. Antoni Węgrzynowicz jako kaznodzieja maryologiczny, *Przegląd Kościelny* 8 (1905) 560 nn.

⁵⁴ Por. ks. J. Siemieński, *Śluby narodowe króla Jana Kazimierza, senatorów i rycerstwa polskiego złożone u stóp Najświętszej Maryi Panny Łaskawej w katedrze lwowskiej dnia 1-go kwietnia 1656*, W: *Księga Pamiątkowa Marińska...*, dz. cyt., s. 671—684, a zwi. 682n. Por. też J.S. Pietrzak, *Venerabilis Servus Dei O. Stanisław Papczyński a Jesu Maria Instytutor Zakonu OO. Maryanów...*, Kraków 1913, s. 91n.

ko jako Królowej, ale i Matki Miłosierdzia z tym, że Miłosierdzie Maryi nie stanowiło jeszcze w tym nurcie formalnego przedmiotu czci publicznej: było ono raczej ukryte pod innymi tytułami, pod którymi wielbiono oficjalnie Maryję.

3. SANKTUARIA MATKI MIŁOSIERDZIA

Jak wspomniano już wyżej, wszystkie sanktuaria maryjne są z natury swej miejscami, w których wierni mogą liczyć na miłosierdzie Maryi i z tego miłosierdzia w rzeczy samej korzystają. Sam więc rozwój sanktuariów maryjnych, których w Polsce można było przy końcu XIX w. naliczyć około 500⁵⁵, świadczy o rozwoju czci Maryi jako Matki Miłosierdzia. Nie był to jeszcze kult formalny w pełnym tego słowa znaczeniu. Wierni bowiem, jak świadczą o tym różne „księgi cudów”, zwracali się do Matki Miłosierdzia, wzywali Jej pomocy, czcząc Ją w konkretnym wizerunku znajdującym się w danym sanktuarium. Przykładem może służyć św. Góra Gostyńska. W opisie cudów jakich wierni doznali w tymże sanktuarium, uznanych oficjalnie przez Konsystorz Poznański w 1726 r., pojawiają się wielokrotnie, obok oficjalnego tytułu: Matka Naśw. Gostyńska, takie określenia Maryi jak: Pocieszycielka, Lekarka Cudowna, Zwycięska Wspomożycielka, Matka Miłosierdzia, Najmiłosierniejsza Marya Panna itp.⁵⁶; tak bowiem do Niej zwracali się wierni. Dopiero w XX w. zostanie oficjalnie nadany przez Stolicę św. Matce Bożej Gostyńskiej tytuł „Róży Duchownej”, który też się przewijał na przestrzeni dziejów tegoż sanktuarium⁵⁷. Podobnie rzecz się przedstawia z wieloma innymi miejscami szczególnej czci Maryi w Polsce: nawet pieśni lokalne, związane wyłącznie z danym sanktuarium, podkreślają wielkie miłosierdzie czy łaskawość Maryi, chociaż zwracają się do Niej własnym, typowym dla danego miejsca tytułem⁵⁸.

Znamienne są też słowa pieśni skierowanej do Matki Boskiej Strowiejskiej: „Słusznieć koronę przyznano, a przy koronie „Matki Miłosier-

⁵⁵ Por. ks. S. Barącz, *Cudowne Obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Lwów 1891; ks. A. Fridrich SJ, *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. I—IV, Kraków 1903—1911; ks. W. Malej — O.M. Pirożyński, *Sanktuaria Matki Bożej w Polsce*, *Homo Dei* 26 (1957) 874—888; *Sanktuaria Maryjne*, W: *Sanktuaria Diecezji Tarnowskiej* (Tarnowskie Studia Teologiczne, t. IX), Tarnów 1983, s. 137—316.

⁵⁶ Por. S. Surmatowski, *Prospekt wesoly Miłosiernych Oczu Przenajświętszej Maryi, na smutne ludzkiej niedoli przypadki z Góry S. Gostyńskiej łaskawie obrócony...*, Poznań 1726, s. 8n, 35, 63, 124, 133, 180, 236n, 241nn, 256nn.

⁵⁷ Por. K. Kuźmak, *Maria Rosa Mystica. Sanktuarium na Świętej Górze Gostyńskiej. Dzieje i teologia*, Poznań (w druku).

⁵⁸ Por. np. S. Barącz, *dz. cyt.*, s. 93n, 204n, 208nn, 230.

dzia” miano, bo na Twem łonie znajdzie grzesznik przebaczenie, wieczne duszy swej zbawienie, żaden nie zginie!”⁵⁹. Słowa te uwypuklają bowiem fakt, że dopiero podczas koronacji, która się odbyła w 1877 r., przyznano Matce Bożej ze Starej Wsi oficjalnie tytuł „Matki Miłosierdzia”. W rzeczy samej kard. L. Jacobini nazwał w modlitwie koronacyjnej Maryję „Królową miłosierdzia, najłaskawszą Panią naszą”⁶⁰, biorąc niewątpliwie pod uwagę — jak to ma miejsce w każdej koronacji — cuda zdziałane tutaj za pośrednictwem Najśw. Dziewicy. Wykorzystano prawdopodobnie tę okoliczność, by uznać już odtąd Matkę Boską Strowiejską za Matkę Miłosierdzia⁶¹. Trudno byłoby jednak odpowiedzieć na pytanie, na ile obraz starowiejski, przedstawiający Zaśnięcie Najśw. Dziewicy, kojarzy się w świadomości przeciętnego Polaka z tytułem „Matki Miłosierdzia”? Trudno też byłoby w ramach niniejszego studium rozstrzygnąć drugi problem, a mianowicie: czy modlitwy zaadresowane do Najśw. Maryi Panny Strowiejskiej, w których się stwierdza: „Ty od wieków na tem świętym miejscu przypuszczasz do tronu miłosierdzia swego poddanych swoich...”⁶², oraz zwraca się do Niej jako do „Matki Miłosierdzia”⁶³, powstały dopiero po koronacji Obrazu, czy raczej są znacznie wcześniejsze? Trudno wreszcie byłoby odpowiedzieć na pytanie: czy sanktuarium w Starej Wsi jest już formalnie świątynią „Matki Miłosierdzia”?

Zupełnie inaczej przedstawia się natomiast sytuacja z Ostrą Bramą w Wilnie. Sanktuarium to, uznane oficjalnie przez władze kościelne przy końcu XVIII w. za kaplicę N.M.P. Łaskawej⁶⁴, uchodzi w oczach niejednego Polaka za przybytek Matki Miłosierdzia, chociaż jego świętym patronalnym była przez wieki uroczystość Opieki N.M.P. Prawdopodobnie o zmianie nazwy tego sanktuarium zadecydował napis umieszczony „od dawien dawna”⁶⁵ na murze Ostrej Bramy: „Matko Miłosierdzia, pod Twoją obronę uciekamy się”⁶⁶. Napis ten, który — zdaniem historyków

⁵⁹ Ks. W. Mrowiński SJ, *Cudowny Obraz Matki Boskiej Strowiejskiej w ziemi Sanockiej*, Kraków 1895, s. 199.

⁶⁰ Por. tamże, s. 132.

⁶¹ Por. ks. J. Pachucki SJ, *Matka Miłosierdzia. W 50-lecie koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej w Starej Wsi sanockiej*, Kraków 1928, s. 6nn, 30nn, 75nn, 137.

⁶² Por. ks. W. Mrowiński, dz. cyt., s. 177.

⁶³ Tamże, s. 184nn.

⁶⁴ Por. M. Skrudlik, *Cudowny Obraz Najśw. Maryi Panny Ostrobramskiej*, Wilno 1935, s. 63; ks. W. Pietkun, *Refleksje nad Słowem Pasternym biskupów oraz innych ordynariuszów Litwy z okazji ostrobramskich obchodów jubileuszowych w Wilnie (3.VII.1977)*, *Wiadomości Kościelne Archidiec. w Białymstoku* 3 (1977) 111—113.

⁶⁵ M. Skrudlik, dz. cyt., s. 63.

⁶⁶ Ten polski napis został po r. 1863 zastąpiony łacińskim. Por. W. Zahorski, *Przewodnik po Wilnie*, Wilno (ok. 1910), s. 242.

— może pochodzić „z okresu między rokiem 1726, kiedy to wybudowano murowaną kaplicę, a 1829—1830, kiedy odrestaurowano ją nadając jej współczesny wygląd”⁶⁷, nie tylko świadczy o tym, że widziano już od dawna w Maryi Ostrobramskiej Matkę Miłosierdzia, ale także — z daleka widoczny — sam się przyczyniał do wielbienia Maryi pod tymże tytułem. Sam tytuł „Matki Miłosierdzia” w odniesieniu do obrazu Ostrobramskiego został zatwierdzony oficjalnie przez pap. Piusa X kilkanaście lat przed koronacją Cudownego Wizerunku, która nastąpiła dopiero w 1927 r.⁶⁸ Wypada także zaznaczyć, że w przeciwieństwie do innych sanktuariów maryjnych i obrazów koronowanych koronami papieskimi, sam „Dekret Stolicy Apostolskiej zezwalający na koronację Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej” kilkakrotnie stwierdza, że chodzi tu wyraźnie o obraz Matki Miłosierdzia: „Od najdawniejszych czasów w Wilnie... jest w szczególny sposób szanowany i czczony... Obraz Najśw. Maryi Panny pod wezwaniem Matki Miłosierdzia. Do tego Obrazu słynącego stale cudami oraz łaskami przychodzili i przychodzą wierni w swoich kłopotach oraz potrzebach... w nadziei otrzymania pomocy — i doświadczają opieki, jak również mocnego wsparcia Tej Najłaskawszej Matki... Ta pobożność, cześć i ufność wiernych wobec Czcigodnej Matki Miłosierdzia nabrała nowego i większego wzrostu również dzięki zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską dla Archidiecezji Wileńskiej Oficjum i własnej Mszy św. o Najśw. Maryi Pannie Matce Miłosierdzia w Ostrej Bramie. ... Z kolei wszyscy wyżej wymienieni pokornie prosili Ojca św. Piusa XI, aby mocą apostolskiej powagi pozwolił na ukoronowanie Obrazu Matki Bożej, wsławionego licznymi łaskami oraz cudami i czczonego w Ostrej Bramie pod wezwaniem Matki Miłosierdzia, jako szczególnej patronki Wilna, Królowej Polski i najmocniejszej Obrony wiary katolickiej. Jego Świętobliwość... łaskawie zezwolił — również ze względu na swoje szczególne nabożeństwo wobec czcigodnego Obrazu Najśw. Maryi Panny Matki Miłosierdzia — aby... ukoronował ten Obraz”⁶⁹.

Koronacja obrazu Ostrobramskiego miała w tym kontekście specyficzną wymowę: była nie tylko oficjalnym uznaniem przez Kościół miłosierdzia Maryi, okazywanego wiernym poprzez Cudowny Wizerunek, — jak to miało miejsce również w innych sanktuariach maryjnych, ale — co wiąże się w sposób jednoznaczny z Ostrą Bramą — była też oficjalnym potwierdzeniem nadanego o wiele wcześniej Maryi tytułu: Matka Miłosierdzia. Nastąpiło to dopiero w XX wieku. Kult Maryi jako Matki

⁶⁷ Krótka historia Ostrobramskiego Sanktuarium, W: Matka Miłosierdzia z Ostrej Bramy, Roma 1977, s. 28. Por. ks. T. Siczka, Kult Obrazu N. Maryji Panny Ostrobramskiej w dziejowym rozwoju, Wilno 1934, s. 23nn.

⁶⁸ Por. Krótka historia Ostrobramskiego Sanktuarium, s. 21.

⁶⁹ W: Matka Miłosierdzia z Ostrej Bramy, s. 61—62.

Miłosierdzia, rozwijający się oddolnie przez kilka wieków poprzednich, został w jakiejś mierze skonkretyzowany i związany oficjalnie z określonym Wizerunkiem Najśw. Dziewicy. Ażeby jednak mogło dojść do tego skonkretyzowania kultu potrzebna była harmonijna współpraca wielu czynników, które leżały u samych podstaw jego rozwoju, konieczne też było zespolenie kilku nurtów rozwojowych, które skoncentrowały się — prawdopodobnie przy końcu XVIII w. — w Ostrobramskim sanktuarium, uważanym już wówczas za stolicę Matki Miłosierdzia. Wierni uświadamiali sobie nadal to dobrze, że Maryja jest zawsze i wszędzie Matką Miłosierdzia; nie przeszkadzało im to jednak wiązać odtąd ten tytuł z pełnym miłości Obliczem Madonny z Ostrej Bramy.

ZAKOŃCZENIE

Omówiliśmy w zarysie genezę i rozwój kultu Matki Miłosierdzia na ziemi polskiej. Zrodzona w średniowieczu myśl o Maryi jako Matce Miłosierdzia zaczęła nabierać w XVII w. coraz bardziej określonych kształtów. Przyczyniły się do tego trzy współczynniki: tradycja polskich dominikanów, wpatrujących się w postać św. Jacka, wprowadzonego osobiście przez Matkę Miłosierdzia do wiecznej ojczyzny, śluby Jana Kazimierza, kształtujące w jakiejś mierze świadomość religijną Polaków w drugiej poł. XVII w. i w wiekach następnych oraz sanktuaria maryjne, których ilość i jakość niespodziewanie szybko wzrasta w tym właśnie okresie. Można by było oczywiście uwypuklić także zasługi innych zakonów (a zwłaszcza karmelitów, franciszkanów czy jezuitów) oraz duchowieństwa diecezjalnego dla rozwoju czci Matki Miłosierdzia w Polsce⁷⁰. Karmelińska idea szkaplerza i związana z nim wprost myśl o Opiece Maryi (nad ludźmi) przyczyniła się przecież w sposób niezwykle istotny do skonkretyzowania kultu Matki Bożej Ostrobramskiej, nie mówiąc już o jej ogólnym wpływie na specyfikę maryjności polskiej. Należałoby chyba także wspomnieć coś niecoś o różnorodnych bractwach maryjnych, rozwijających się przeważnie, choć nie wyłącznie, przy sanktuariach Najśw. Dziewicy. Zwłaszcza bractwo Matki Bożej Łaskawej odegrały w rozwoju omawianego kultu niemałą rolę⁷¹. Wszystkie te czynniki dało się jednak ostatecznie sprowadzić do funkcji spełnianej w społeczeństwie polskim przez sanktuaria maryjne, będące — jako

⁷⁰ Por. O. J. Wojnowski CSSR, *Rozwój czci Matki Bożej w Polsce*, Homo Dei 26 (1957) 846—862.

⁷¹ Por. K. Kuźmak, *Bractwa Matki Boskiej Wspomożycielki chrześcijan na ziemiach polskich w XVIII stuleciu*, Rzym 1973, s. 24 nn.

sanktuaria Matki Łaskawej — siłą faktu ośrodkami czci Matki Bożej Miłosierdzia. Liczne w XVII w. koronacje obrazów maryjnych w Polsce świadczą m.in. o tym, czym dla wiernych były wówczas tego typu sanktuaria.

Rozwijający się poprzez wieki całe oddolnie, dzięki harmonijnemu współdziałaniu wszystkich tych czynników, kult Matki Miłosierdzia, znalazł wreszcie, przy końcu XVIII w., swą konkretyzację w wizerunku Ostrobramskim. Obraz Matki Miłosierdzia z Ostrej Bramy stał się też nieco później, a zwłaszcza w XX w., rzeczywistym i jedynym chyba w Polsce widzialnym ujęciem Maryi jako Matki Miłosierdzia. Z obrazem tym został też związany oficjalny, publiczny kult Kościoła katolickiego w Polsce, adresowany do Matki Miłosierdzia. Nim jednak do tego doszło, a więc zanim jeszcze pojawił się oficjalny i skonkretyzowany kult Matki Miłosierdzia w Polsce, całe pokolenia Polaków wołały wraz z dzwonem mariackim w Krakowie: „Gdy mój głos rozlegać się będzie, Błogosławiona Maryo, Matko łask, Matko Miłosierdzia zasłaniaj nas od nieprzyjaciół i przyjmij w godzinę śmierci”⁷².

⁷² Jest to napis na dzwonie. Por. M. Piechocka, O czci ludu do Najświętszej Maryi Panny, W: Księga Pamiątkowa Mariańska..., dz. cyt., s. 119 (116—122).